

Tes, Morte

Pamiętaj że umrzesz w ustach to jest proste, niczego się nie boję ale strach przed morte są podróże w życiu ale ona jest portem, dziś wiem wszystkie drogi prowadzą do morte. Pytanie za młodego 'mamo co jest po śmierci?', ale matka milczy chociaż ma wielkie chęci dzisiaj niewiedza to naprawdę piękny stan, żyjesz wokół ludzi a umierasz przecież sam. Prostu nie pytaj co za śmiercią się kryje, to od ciebie zależy więc decyduj jak żyjesz, drogą idzie Bóg nie umiemy GO zobaczyć, nie mamy pojęcia jaką cenę się płaci. Jesteśmy przecież źli, a walczymy ze złem, zaprzeczamy sami sobie, żyjemy przez sen Nie ufaj przepowiedniom, wróżkom, tarocistom weź do ręki biblię sam wyczytaj to wszystko. Nie ma nic nowego te rzeczy kiedyś były, te rzeczy takie same priorytety się zmieniły Co jest po śmierci? odkryjmy tajemnicę, tylko nie targając się na własne życie. Pamiętaj że umrzesz w ustach to jest proste, niczego się nie boję ale strach przed morte są podróże w życiu ale ona jest portem, dziś wiem wszystkie drogi prowadzą do morte. x2 Chwile słabości każdy z nas to dobrze zna, żeby się odbić najpierw trzeba sięgnąć dna. Aby życie się rodziło to ludzie umierają, żeby ktoś wygrał to inni odpuszczają Nie mamy gwarancji, że po śmierci to już wieczność, uwierz samobójstwo to jest już ostateczność. Nie musisz tego robić, lecz przemyśl te słowa, jak Ci coś nie wyjdzie warto zacząć od nowa. -'Ile razy zaczynać?'

Do czasu aż ci braknie siły. ciesz się tym co masz, ciesz się z każdej chwili Dnia nie powtórzysz, ale możesz go nie stracić, jakie twoje życie? weź zacznij patrzeć. Bezkarni ludzie potrafią żyć tylko zbrodnią, ale w dzień sądu aniołowie udowodnią w przypadku ich historii ja już werdykt znam- będą i ch witać strażnicy piekła bram. Pamiętaj że umrzesz w ustach to jest proste, niczego się nie boję ale strach przed morte są podróże w życiu ale ona jest portem, dziś wiem wszystkie drogi prowadzą do morte. x2 Ja dziś wierzę, ja dziś wierzę, ja dziś wierzę...

Nie wstydzę się powiedzieć 'Ja dziś wierzę' jestem człowiekiem, a Bóg moim pasterzem. Ostatnie moje wersy i ostatnie szesnastki, szanuj bliźniego, zapamiętaj słowa matki: 'Synu żyj tak abyś nie musiał się wstydzić, nigdy się nie staraj kosztem innych wybić' żyj na ziemi tak, abyś nie bał się śmierci, sam stawiaj kroki i nie trzymaj się poręczy. Ufam Bogu w sprawie, a On dał mi wolną rękę, dał każdemu z nas ty wciągałeś wtedy kreskę Mamy własne życie, no i mamy własną wieczność, mamy wolne ręce ale mamy też konieczność. CHwile refleksji, przyjdzie czas na konsekwencje lecz tak mało z nas ma dziś o tym pojęcie Po tych 48 wersach Bóg mnie rozliczy, a co jest po śmierci? intuicja moja milczy...